XIX Wtorek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*Mt* 18,1-5.10.12-14): W tym czasie uczniowie przystąpili do Jezusa z zapytaniem: «Kto właściwie jest największy w królestwie niebieskim?» On przywołał dziecko, postawił je przed nimi i rzekł: «Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. I kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje. Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mojego, który jest w niebie. Jak wam się zdaje? Jeśli kto posiada sto owiec i zabłąka się jedna z nich: czy nie zostawi dziewięćdziesięciu dziewięciu na górach i nie pójdzie szukać tej, która się zabłąkała? A jeśli mu się uda ją odnaleźć, zaprawdę, powiadam wam: cieszy się nią bardziej niż dziewięćdziesięciu dziewięciu tymi, które się nie zabłąkały. Tak też nie jest wolą Ojca waszego, który jest w niebie, żeby zginęło jedno z tych małych.

«Tak te? nie jest wol? Ojca waszego, który jest w niebie, ?eby zgin??o jedno z tych ma?ych»

Rev. D. Valentí ALONSO i Roig
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, Ewangelia prowadzi nas ponownie ku odkryciu serca Boga. Tłumaczy nam, z jakimi uczuciami działa Ojciec niebieski w stosunku do swoich dzieci. Najpoważniejszy postulat ma wobec tych najmniejszych, tych, na których nikt nie zwraca uwagi, tych, którzy nie docierają do miejsca, gdzie każdy dociera. Wiedzieliśmy, że Ojciec, jako że jest dobrym Ojcem, ma słabość do małych dzieci, ale dzisiaj dowiadujemy się o innej woli Ojca, która staje się dla nas obowiązkiem: «Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego» (Mt 18,3).

Dlatego rozumiemy, że to, co ceni Ojciec nie jest tyle “bycie małym”, co “czynienie się małym”. «Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim» (Mt 18,4). Przez to rozumiemy naszą odpowiedzialność w ramach tego czynienia się małym, uniżania się. Nie chodzi o bycie małym i prostym, ograniczonym lub z większymi czy mniejszymi umiejętnościami, ale zdolność do powstrzymania się od możliwej wielkości, aby pozostać na poziomie najbardziej skromnych i prostych. Prawdziwe znaczenie każdego z nas jest stać się jak jeden z tych maluczkich.

Na koniec Ewangelia rozszerza jeszcze bardziej dzisiejszą lekcję. Są, i tuż obok nas, “maluczcy”, których zaniedbujemy bardziej niż innych: ci, którzy są jak zbłąkane owce; Ojciec ich szuka, a kiedy ich odnajdzie, jest szczęśliwy, bo zaprowadza je do domu i nie traci ich. Może jeśli traktowalibyśmy tych wokół nas jak

owce szukane przez Ojca i nawrócone, zamiast owiec, bylibyśmy w stanie widzieć w nich częściej i dokładniej oblicze Boga. Jak mówi Święty Asterius z Amazji: «Przypowieść o zagubionej owcy i pasterzu uczy nas, że nie powinniśmy pochopnie wątpić w ludzi, ani zawieść w pomocy tym, którzy są w niebezpieczeństwie».